

IKONOKLAZM

Sprzeciw nie tylko wobec kultu obrazów, ale także wobec samej idei artystycznego obrazowania Boga wyrażali od czwartego wieku tacy pisarze chrześcijańscy, jak Euzebiusz z Cezarei czy Epifaniusz z Salaminy. Czynili to zazwyczaj w formie zaleceń i napomnień, by zrezygnować z obrazów religijnych w życiu osobistym i publicznym. Biskup Salaminy na Cyprze skarżył się w *Liście do Cesarza Teodozjusza*: „Wielokrotnie mówiłem tym, z którymi sprawowałem świętą liturgię, aby usunęli obrazy, lecz niczego od nich nie uzyskałem”⁸. W innym miejscu nakazywał: „Zasłony mające także malowidło należy oddać biednym na pochówek, zaś malowidła na ścianach zamalować białą farbą. Jeśli chodzi o pozostałe przedstawienia mozaikowe, to ciężko jest je zniszczyć. Jeśli tylko da się je usunąć – to dobrze, jeśli zaś jest to niemożliwe, należy zapobiec powstawaniu nowych, aby więcej już tak nie malowano”⁹. W *Testamencie dla członków wspólnoty* grzmiał: „Jeśli ktoś ma w zwyczaju oglądać boski wizerunek Słowa Bożego, sporządzony za pomocą materialnych barwników, powołując się na Jego Wcielenie – niech będzie wyklęty!”¹⁰. Tego rodzaju wypowiedzi, chociaż demonstrowały niechęć wobec obrazów, nie spowodowały większych zniszczeń w sztuce chrześcijańskiej. Dopiero później cesarze bizantyńscy, roznieciwszy spór o religijne obrazy, zaangażowali do walki z nimi wszelkie środki intelektualne i materialne, administracyjne i woj-

⁸ Epifaniusz z Salaminy, *Pisma przeciw obrazom*, tłum. M. Dylewska, „Vox Patrum” 21(2002) nr 42-43, s. 561.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże, s. 562.

skowe, a w konsekwencji doprowadzili do unicestwienia polichromii i ikon we wnętrzach bizantyńskich świątyń.

Ikonoklaści sprzeciwili się przede wszystkim oddawaniu czci obrazom, oskarżając ikonodulów o bałwochwalstwo. Leon III i Konstanty Kopronim postrzegali kult obrazów jako oznakę hellenizacji chrześcijaństwa, czyli ulegania pogańskim wpływom, i utratę czystości wiary. Uważali się za reformatorów Kościoła, przywracających pierwotną, nieskażoną grzechami hellenizmu tradycję chrześcijan¹¹. Ikonoklastyczna postawa władców Bizancjum i hierarchii kościelnej doprowadziła nie tylko do zniszczenia wszelkiej figuratywnej sztuki religijnej we wschodnim cesarstwie, ale również do zaangażowania uczonych w spór o ikony. Ikonoklaści i ikonofile, dwa wrogie obozy, starły się również na polu intelektualnym w teologicznej i filozoficznej debacie – pierwsi w swoich pismach formułowali zarzuty wobec ikon i ich kultu, drudzy natomiast starali się zarzuty te obalać. Dzieła refutacyjne Jana z Damaszku, Teodora Studyty i patriarchy Nikefora dają pełny obraz toczzonej w Bizancjum dyskusji o obrazach religijnych, zawierają systematyczny wykład teorii obrazu i stanowią apologię sztuki chrześcijańskiej.

Ikonoklaści próbowali z różnych stron pokazać nieortodoksyjność ikony, swoją argumentację – tak filozoficzną, jak i teologiczną – budując na podstawie filozofii platońskiej i orygenistycznej. Odwoływali się do tradycji judaistycznej zakazującej wszelkich figuratywnych wyobrażeń, a także oddawania czci tym wyobrażeniom, by orzec, że przedstawianie na obrazie Boga i kult takiego obrazu jest idololatrią. Twierdzili ponadto, że nie jest możliwe, aby prawdziwie i w sposób adekwatny przedstawić Chrystusa w dziele plastycznym, jedynie bowiem ludzka natura Zbawiciela może być zobrazowana, Jego natura boska natomiast pozostaje poza wszelkim wyobrażeniem, opisaniem i figuratywnym odwzorowaniem. Każdy wizerunek Chrystusa ukazuje zatem Bogo-człowieka jedynie jako człowieka, a więc jest przedstawieniem heretyckim. Bosko-ludzkiej osoby Chrystusa nie da się opisać, zobrazować i nakreślić, ponieważ boskość zawsze jest nieskończona, niecielesna, bezkształtna i niezmienna. Leon III Izauryjczyk zapoczątkował bizantyński ikonoklazm, wydając edykt przeciwko obrazom. Cesarz ten orzekł, że jedynym adekwatnym symbolem Boga jest krzyż, a jedynym prawdziwym obrazem Chrystusa są chleb i wino eucharystyczne, przemienione w Jego ciało i krew¹².

Wcielenie Boga, przyjęcie przez Jezusa Chrystusa ludzkiej natury i ludzkiego ciała, nie stanowiło dla obrazoburców wystarczającej racji tworzenia

¹¹ Zob. P. B r o w n, *A Dark-Age Crisis: Aspects of the Iconoclastic Controversy*, „English Historical Review” 88(1973) nr 346, s. 1-34.

¹² Zob. S. G e r o, *The Eucharistic Doctrine of the Byzantine Iconoclasts and Its Sources*, „Byzantinische Zeitschrift” 68(1975) nr 1, s. 4-22.

Jego wizerunków. W argumentach ikonoklastycznych odżyła antropologia orygenistyczna, rozpropagowana przez Euzebiusza z Cezarei, która deprecjonowała cielesność, utożsamiając człowieka z jego duszą, a ciało, jako skutek upadku duchów, uznając jedynie za miejsce odbywania przez duszę pokuty. Zgodnie z tą koncepcją ciało Chrystusa przyjęte w akcie wcielenia było niczym naczynie lub wierzchnie odzienie dla Jego boskiej osoby, nie uczestniczyło w Boskości, nie mogło zatem mieć znaczenia. Wcielenie stanowiło jedynie historyczną konieczność – umożliwiało ukazanie się Chrystusa w sposób cielesny. Po Zmartwychwstaniu jednak Jego ludzkie ciało zostało przezwyciężone i odrzucone, a nowe ciało – zmartwychwstałe i przemienione – nie mogło już zostać zobrazowane. Bizantyńska obrona obrazów była więc równocześnie w pewnej mierze obroną realności Wcielenia i tożsamości ciała Zbawiciela przed i po Zmartwychwstaniu.